

Shazza moja miłość

Big Cyc

Co niedzielę o jedenastej
Oglądam ciebie w ''Disko-Relaksie''
Figura cudowna tve ruchy wspaniałe
Z całą rodziną podziwiam twój talent

Ty jesteś gwiazdą disco polo
Piękną jak żona Kwaśniewskiego
Czerwony prezydenta kolor
Ja kocham ciebie oraz jego

Shazza! Shazza! Shazza! Shazza!
Ktoś mi ciebie kochać kazał
Shazza! Shazza! Shazza! Shazza!
Doprowadzasz mnie do cmentarza

Myśląc o tobie bardzo czule
Wyprasowałem swą koszulę
I nakładam spinki złote
Bo na miłość mam ochotę

Białe skarpetki i mokasyny
Wszystko to dla mej dziewczyny
Ludzie jest już pełna hala
Disco polo dzisiaj gala

Shazza! Shazza! Shazza! Shazza!
Ktoś mi ciebie kochać kazał
Shazza! Shazza! Shazza! Shazza!
Doprowadzasz mnie do cmentarza

Przestałem głosować na Twoje przeboje
Bo ze mnie jest nerwowy człowiek
Ty mnie chciałaś piękna dziewczyno
Czemu marzenia tak szybko giną

Skąd miałem wiedzieć że jesteś facetem
Przebrany za kobietę
Miałem pecha to się zdarza
Nie zapomnę ciebie Shazza

Shazza! Shazza! Shazza! Shazza!
Ktoś mi ciebie kochać kazał
Shazza! Shazza! Shazza! Shazza!
Ktoś mi ciebie kochać kazał
Shazza! Shazza! Shazza! Shazza!
Ktoś mi ciebie kochać kazał
Shazza! Shazza! Shazza! Shazza!
Doprowadzasz mnie do cmentarza